

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNIA» (Ś. to Jerska Nr. 6).

»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dziś, w sobotę, 24-go maja 1919 roku

„DAMY i HUZARY”

komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

20-go maja.

FRONT GALICYJSKI.

Akcja wojsk naszych na południe od Dniestru rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Zajęliśmy Stryj. Przy zdobyciu Drohobycza wzięto kilkaset jeńców, zdobyto ogromny materiał kolejowy i wojenny jeszcze dotychczas nie przeliczony. Na północ-wschód od Lwowa oddziały nasze zdobyły Kamionkę Strumiłową. Nieprzyjacieli poniosł tutaj bardzo ciężkie straty: wzięliśmy 500 jeńców, 1 działo, 5 kulomietów, szpital i do 300 wozów kolejowych. Armia ukraińska, która już od dawna asila w sobie zarodek bolszewizmu, rozkłada się i bolszewiczej impetacji. Żołnierze ukraińscy mordują swych oficerów i ludność. Wojska nasze spieszą naprzód, w celu zagrozenia drogi oddziałom rządom ukraińsko-sowieckich, które miejscami już granicę galicyjską przekroczyły. Ludność miejscowa jak polska, tak i ruska wita wojska nasze entuzjastycznie.

FRONT WOŁYŃSKI.

Bez zmian.

FRONT LITAWSKO-BIAŁORUSKI.

Na południe od Pińska po dwudniowych krwawych walkach oddziały nasze doszły do linii Stryu i do linii Prypeci aż do ujścia Jasiołdy.

Oddziały naszej kawalerji zajęły Ostrów i Pogorzi, Wulwice i Lemiszewice. Nieprzyjacieli cofnął się w połyochu; wzięto kilkunastu jeńców, zdobyto większą ilość broni ręcznej, tabor i kancelarię bolszewickiego pułku strzeleckiego. Na reszcie frontu bez zmiany.

W z. Szefa Sztabu Generalnego

Haller pułkownik.

Niewczesna rozrzutność.

Jedną z wad niektórych polityków polskich, wadą z której oby się jak najprędzej otrząsnąć mogli, jest zbyt czule serce.

Nie mielibyśmy przeciwko temu nic zgoda, gdyby nie okoliczność, że czule serca polityków pewnego obozu zwracają się zwykle nie tyle w stronę własnego narodu, ile w stronę sąsiadów naszych. Na nasze własne krzywdy, krzywdy nieraz wprost o pomstę do Nieba wołające, jakoś mało uwagi zwracamy natomiast echuje nas jakaś nadzwyczajna troskliwość o szczęście różnych naszych sąsiadów, którzy, nota bene, tej troskliwości nie potrzebują i za nią wdzięcznymi okazać się potrafią.

Mamy tu na myśli stanowisko, zajęte w polityce kresowej przez niektórych polityków polskich.

Głosić zasady wojskowe, występować przeciwko imperjalizmowi — jest to oczywiście rzeczą bardzo wzniosłą, sakoda tylko, że dążenia imperjalistyczne dostrzegamy wyłącznie w naszym własnym obozie a o rzeczywistym imperjalizmie różnych niepowołanych pretendentów do polskiej ziemi zwykle jakoś milczymy.

Pewne koła polskie zdradzają np. jakąś dziwną dbałość o interesy Ukraińcy lub urojonej Litwy historycznej, niepomnie na to, że w ten sposób na wyraźną szkodę własnego narodu działają.

Głoszą np. niektórzy politycy polscy, że Wschodnia Galicja jest nam wcale nie potrzebna, że, dając do włączenia jej do składu Rzeczypospolitej, wykopniemy rów nie do przebiecia pomiędzy sobą a Ukraińcami. Zapominają jednak ci politycy przytem o miljonie sgorą chłopów polskiego od wieków na Rusi Czerwonejosiadłego, chłopów, któremu oderwanie tej polaci kraju ostateczną sgnę nieodwołalnie sgotować musi.

Jako curiosum wspomniemy tu o fakcie, że po ogłoszeniu warunków haniebnego traktatu brzeskiego dał się nam słyszeć głos polski, radujący się, że przez oderwanie ziemi Chełmskiej od Polski ucisk Rusinów przez Polaków ustanie i w ten sposób wieczna zgoda pomiędzy Polakami a Rusinami zapanieje.

To samo dotyczy również stanowiska niektórych polityków polskich względem Litwy historycznej.

Boimy się przez podział Litwy historycznej (pojęcie zupełnie nie realne) urasić Litwinów i Białorusinów. Zapominamy tylko, że chodzi tu o wolne wypowiedzenie się ludności co do swego losu, a nie o żadną aneksję z zewnątrz, zapominamy, że miliony ludu polskiego przyłączenia swego do Polski gorąco pragną. Ewentualne odpadnięcie od Litwy historycznej ziem Grodzieńskiej i Wileńskiej, wraz z Wilnem ma nas raz na zawsze z Litwinami poróżnić. Racja, że rzeczywiście imperjalistycznym tarybowcom mocno się nie podoba takie rozwiązanie kwestji, racja, że Litwini woleliby oczywiście, aby ich państwo miało obszar przeszło dwa razy większy niż na te warunki etnograficzne pozwalają, racja, że działacze litewscy swój swój nie łatwo odwołają, ale maż z tego powodu ludność polska krzywdę cierpieć?

Nie chcą politycy krajowi jaż trzyć Litwinów, mają wstręt do imperjalizmu, nie chcą gwałcić narodu sąsiedniego, zamykają jednak oczy na to, że, nie csem innym, jak gwałtem nad paru milionami ludności polskiej południowej polaci byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, ludności która duszą i ciałem rwie się do tego aby

należeć do Państwa Polskiego gwałtem powtarzamy byłoby nakazanie jej należeć wbrew jej woli do dziwotworu, jakim byłoby państwo Polsko-Litewsko-Białoruskie w granicach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, przynuszczałale choć wcale nie napewno z Polską sfederowane. Polakiemu stanowi posiadania wyrażiliby się w ten sposób szkodę a Litwinów jednak nie zadowoliliby się.

Myśl utworzenia państwa polsko-litewsko-białoruskiego, w założeniu swem szlachetna, bo podyktowana przez chęć pogodzenia ludów obszar byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego zamieszkujących, grzeszy nadzwyczajnym optymizmem i do celu wytkniętego nie doprowadzi. Przez utwierdzenie takiego państwa z Litwinami się nie pogodzimy. Skoro byśmy mieli zadowolnić wymagania litewskie, musielibyśmy raz na zawsze zarzec się wszelkich naszych aspiracji narodowych na Litwie historycznej, i nie tylko już aspiracji politycznych ale także i ściśle kulturalnych. «Działaczów» litewskich, kierujących obecnie polityką, a innych przy najszczęśliwszych chęciach nie widzimy, zadowolilibyśmy wówczas tylko, gdybyśmy mówiąc prosto z Litwy historycznej zniknęli.

Zapomnieć o tem nie wolno ani na chwilę.

Wiemy dobrze, że politycy polscy z obozu «Krajowego» są równie jak i my dalekimi od takiego mianowicie rozwiązania kwestji, o szlachetności ich intencji nie powątpiewamy, zwracamy więc ich uwagę, że projekt ich jest niepraktycznym i nikogoby właściwie nie zadowolili, dla ogromnej masy ludności polskiej tutaj mieszkającej, ten projekt byłby niezmiernie bolesnym, a dla Litwinów, choć bardziejby się im spodobał niż nam, byłby jednak pełowicznym i niewystarczającym.

Naród Polski jest z natury swojej tolerancyjnym. Dowiedli o tego przez cały przebieg swych dziejów. I obecnie niema on zamiaru uciemiężania kogokolwiek bądź.

Lecz z drugiej strony musi Naród Polski bronić w granicach słuszności swego własnego interesu przede wszystkim, co zresztą każdy naród na świecie czyni. Polityk polski musi być nasampród obrońcą swego własnego narodu; narody, które z nami w zatarg weszły, same swego stanowiska, skoro się im ono słusznem wydaje, bronić potrafią. Nie bądźmyż ich rzecznikami!

Narzekać zaczynamy na koalicję, że nie wszystkie nasuwające się wątpliwości zawsze po naszej myśli rozwiązują, a sami skłonni jesteśmy do rozstrzygnięcia wątpliwości w sposób bardziej odpowiadający zachciankom naszych nieprzyjaciół niż słusznym a rzeczywistym dążeniom Polaków.

Tolerancyjność jest cechą dodatnią każdego narodu i jest zarazem dowodem jego siły, zbyttna ustępliwość natomiast sprzeciwia się godności narodowej i za oznakę słabości łatwo poczytana być może.

Gdy więc mamy być państwem wielkiem i w świecie stanowisko poważne zajmować, rządząmy się w postępowaniu z innymi narodami zasadami sprawiedliwości i dobrze zrozumianej tolerancji, lecz umiemy też stanąć z godnością w obronie naszych słusznych aspiracji.

Monceret.

Dokumenty dla Paryża.

Nasi współlokatorzy na ziemi, zroszonej krwią tylko polską, nie pomni na gościnność i opiekę jaką w ciągu wieków okazywała Polska przybyszom, jak dawniej tak dziś przechowują w głębi swych serc nienawiść. Szkalowali i czernili stale Polaków przed światem — dziś, kiedy im się przysłuchują współwyznawcy, z giełdy amerykańskiej i londyńskiej wysiła się na potwarzę, ażeby tylko Polsce zaszkodzić. Kongres paryski — ta jedyna wielka pajęczyna, w której się obracać muszą muchy dyplomatyczne, nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, co robi pajak wszechświatowy.

Raz po raz telegraf przynosi nam wieści o nowych intrygach jakie tam oplatają kolebkę wyrastającej Polski, jak tam krokodyle i pijawki finansowe umieją pogodzić interes wyszysku z obroną współwyznawców swoich. Krzyki protesty (referaty, rezolucje — wszystko to ma na celu napaść na Polskę, ażeby obronić własne wykroczenia i zbrodnie. Wiemy wszak, co się działo w Pińsku, Lidzie, a nawet u nas w Wilnie przy wkroczeniu polskich wojsk. Tajemnicza ulicy jest, kto i jak witał żołnierza polskiego, a jednak wiśni tych zbrodni nie potrafił wykaszać, kto pod ich płaszczykiem pozwalał sobie na wybuchy rozpaczliwe nienawiści komunistycznej. Ani jeden podejrzany, ani jeden przyłapany nie pomógł wykryć winowajcy, lecz natomiast racuno w osy tysięcy i tysięcy świadków zarzut nieprawdy, zaprzeczono na ogół jakichkolwiek zbrodniowych kroków ludności, lojalnej która widocznie sobie pozwalała strzelać tylko na wiatry — ku uczczeniu zwycięzców.

A myśmy na to narazie sgrzytali sobą, zaciśkali pięści, opowiadali sobie te wszystkie okropności, ułożyliśmy kilka protestów i rezolucji — i przeszliśmy do zajęć codziennych. Tymczasem nasi zdecydani na wachód i sachód rostrąbili o pogromie, który wyszczynił miasto całe.

Alarmy te w łączności z głosami (śmiech mówić) antyimperialistów robią robotę swoją, dorzucają pajęczynkę do pajęczynki w tem siancu intrygi przeciwko Polakom, a jak doniosły telegramy — zrobiły swoje.

Sprawa granic naszych jest podkopana i ci, co nie znają nas u nas w domu i na mapie tylko rozstrzygają losy nasze, zatrzymują w mózgach swych osad zbyt dla nas szkodliwy.

Coż mamy robić?

Zbierać rzeczowy materiał tych gotowości, jskich byliśmy świadkami, opracować statystykę krajową, sformułować rezolucje wieców i postanowienia różnych naszych. To wszystko śiać do Paryża na ręce Romana Dmowskiego nie jako materiał obrony sławy naszej, lecz jako materiał oskarżenia tych, którzy sami bijąc, sami też krzyczą.

W tym celu istnieje w Warszawie osobna komisja kresowa, która sama robi, co może i z wdzięcznością przyjmuje różne dokumenty i dowody tej ciemnej politycznej roboty, którą przeciwko polskiemu stanowi posiadania na kresach wytaczają nasi przeciwnicy.

Są to potrzebne dokumenty wspólczesne, lecz mają też ogromne zna-

czenie i dokumenty z przeszłości, o ile one oświetlają krzywdy nasze dawne i rewizyjkę praw naszych nie przedawnionych.

Pożądaną są dokumenta, oświetlające rolę dwustronną żydów w czasie całej tej wojny, tak przy Rosjanach, jak Niemcach i potem dokumenta w sprawach stosunków naszych polsko, litewsko, białoruskich. Niemalże znaczenie ma statystyka krajowa, której za czasów Niemców tak się bały znowu powstające formacje narodowe. Dalej wydawnictwa, odezwy, proklamacje, obrachowane na użytek miejscowy. Papiery urzędowe, odpisy donosów i dowody ich fałszu.

Słowem wszystko, co może oświetlić na Litwie robotę wrogów naszych, należy gromadzić i nie chować pod korcem, lecz przysyłać do komisji kresowej.

W tym celu Redakcja nasza chętnie pośredniczyć będzie.

Kalwarja.

Kalwarja (po hebrajsku—Golgota, jak objaśnia ewangelista Mateusz) jest to miejsce, na którym ukrzyżowano Zbawiciela. Przyczyna tej nazwy nie wiadoma. Jedni ją wywodzą od kształtu tego wzgórza, zaokrąglonego na podobieństwo czaszki ludzkiej; inni sądzą, że tu było miejsce publicznego trawienia złoczyńców. Starożytne podanie chrześcijańskie głębszy i piękniejszy choć nieudowodniony powód przytacza.

Według tego podania Kalwarja dla tego miała otrzymać swą nazwę, iż u podnóża jej były pochowane szczątki Adama przez Noego zabrane ze sobą do arki w czasie potopu, tak, iż krzyż Zbawiciela stanął na tem samym miejscu, pod którym w głębokości ziemi leżał pierwszy człowiek i ojciec rodzaju ludzkiego.

Podanie bez wątplenia piękne pełne poezji ludowej i głęboko duchowne, a chociaż żadnego dowodu na potwierdzenie za sobą niema, jednak niektórzy pisarze starożytni, jak św. Bazyl, św. Augustyn, Origenes przytaczają je i pamiętka jego przechowywane się w istniejącej przy kościele Grobu Pańskiego «kaplicy Adama», umieszczonej u stóp Kalwarji pod samą rozpadliną skały, nad którą stał krzyż Chrystusa. Stąd prawdopodobnie poszedł zwyczaj w sztuce chrześcijańskiej wyobrażenia trupiej głowy u stóp krzyża.

Kalwarja nie jest osobną górą, jest ona jedną ze szczytów wzgórza Gaber, wznoszącego się około 2800 stóp nad powierchnią morza. Pierwotnie jak i w czasie ukrzyżowania Kalwarja leżała poza murami miasta w kierunku północno-zachodnim, dopiero r. 41 po Chr. trzeci mur obwodowy wzniesiony przez króla Agrypa I opasujący nową dzielnicę, zwaną Betsa, górę Kalwarję wciągnął w obręb miasta. Po zburzeniu Jerozolimy przez Rzymian nowe miasto za Adrijana cesarza posunęło się dalej na północ, wskutek czego Kalwarja dziś leży prawie w samym środku zachodniej dzielnicy miasta.

Według opowiadania ewangelisty, gdy umarł Syn Boży skały się popadały. Pogańscy zaś pisarze, opowiadając o wielkim trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce za Tyberjusza cesarza, świadectwa ewangelisty poniekąd stwierdzają. Historyk Tacyt, pisząc o tem trzęsieniu, powiada, że ogromne góry się zapadły i miejsca przedtem równe znacznie się podniosły, a ogień z ziemi wybuchł.

Bardziej jeszcze przekonującym świadectwem owego pęknięcia i padania skały jest Kalwarja sama nawet w obecnej chwili. Na krok lub parę od miejsca, gdzie według podania stał krzyż Chrystusa widać po dziś dzień szeroko rozwartą i głęboką, bo aż do spodu wzgórza przynajmniej na 20 stóp sięgającą rozpadlinę, której zjawienie przypisuje cała tradycja kościelna na moment śmierci Pana, św. Cyryl Jerozolimski już swego czasu na to się powoływał, mówiąc: «Ta święta Gulgota, stojąca tu przed

oczyma naszymi dotykaliśmy po dziś dzień oddaje świadectwo, jako w onej chwili skały się popadały. A nawet gdyby ktoś podejrzewał podanie o późniejszą jego fabrykację, nie zdoła zaprzeczyć nadzwyczajnego i niewytłumaczonego w naturalny sposób pęknięcia skały. Że wyższa siła sprawiła to pęknięcie, jak twierdzi podróżnik protestant Manadrell, przekonawa każdego, kto na nie spojrzę.

Oba boki rozpadliny najdokładniej sobie odpowiadają, pęknięcia u tyłu w tak powiększonych widać się naktętach, że żadna sztuka ludzka ani żaden najdoskonalszy instrument nie zdołałby go naśladować tem mniej stworzyć. Zdarza się nieraz, że skała czy wskutek trzęsienia ziemi czy z innych przyczyn się rozpada ale, takie rozpadańca zwykle podlega pewnym stałym i niezmiennym prawom: pęknięcie wtedy rozdziela warstwy czy pokłady skalne i idzie regularnie w kierunku tyłu. Tu zaś zupełnie inaczej: pęknięcia Kalwaryjskie w równej szerokości idzie na poprzek skały i nie tylko nie trzyma się kierunku pokładu, ale je owszem najdziwniej i w sposób niewytłumaczony naturalnie przerzyna i rozdziela. Każdy kto oglądał pęknięcie skały na Gulgocie musiał przyznać że ani natura ani sztuka ludzka czegoś podobnego zdziałać nie mogły.

Anglik uczoney Addison opowiada o swym przyjacielu, który z całym aparatem uczoności przyjechał do Jerozolimy, ażeby się uśmieć z miłośności pielgrzymów, co wierzą w skalę padanie i bajki mnichów — jednak po swych studjach stojąc, nad rozpadliną Gulgocką, zamiast kłam zadać pobożnej tradycji chrześcijańskiej głosił: teraz jestem chrześcijaninem. Kalwarja—Jerozolima jako miejsce, gdzie się odbyły dzieje odkupienia ludzkiego, gdzie żył i uczył i umarł Syn Boży, po wszystkie czasy była i pozostanie najdroższą kolebką wiary chrześcijańskiej, pełną wspomnień najważniejszych i celem aleustanym pielgrzymek chrześcijańskich całego świata, które nawet i wtedy nie ustają kiedy Adrijan cesarz na hańbę chrześcijan i na zatamowanie napływu pielgrzymów, miejsce męki i pogrzebu Zbawiciela zasypał i zburzył. Wenera, Adonisa bożków pogańskich na to miejsce postawił.

Gdy Konstanty Wielki, zostawszy chrześcijaninem, część Jerozolimy przywrócił, św. Helena w r. 326 krzyż Chrystusa odnalazła i ozdobiła Grob Pański. Wierni nie ustali w swej praktyce zwiedzania miejsc świętych. Jeszcze raz Chozroes król perski w r. 614 zbezczeszczył Jerozolimę lecz cesarz Hereklasz w lat kilka potem miasto odebrał i świat chrześcijański ze składek miejsca święte odnowił. Lecz te kościoły, które tam ręką pobożnych świata całego dzwigały, dzięki muzułmanom kalif szabski Hakim w r. 1010 zaów zburzył. Jerozolima jęczała pod ciężką ręką muzułmanów aż do pochodów krzyżowych. Dzisiejsze świątynie są właściwą pamiętką po tych rycerzach europejskich. Pomimo trudnej dalekiej drogi i pomimo panowania półkolejczyca nad grobem pańskim, pielgrzymki z całego świata do grobu pańskiego nigdy nie ustawały i nie ustają do dziś dnia.

Ci zaś, co w drogę daleką udać się nie mogą, zwiedzają Kalwarję wiasne, krajowe, które dzwigała pobożność praocjów naszych. Jedną z takich jest u nas pod Wilnem w Werkach, dokąd pobożni Wilnianie jutro wyruszą.

Lithuanica.

Obywatele Litwy!

Imperjalisci z Polski, dając do zagrabienia jaknajwiększego obszaru naszych ziem, do ujarznienia sąsiednich narodów, wdarli się do naszego kraju i usiłują włożyć na nas jarzmo obcego panowania i niewoli!

Obszaranci polscy, wykarmieni własnością i trudem ludu pracującego Litwy, ciągnąc cały czas najżywot-

niejsze soki Litwy, chcą ponownie wrócić do swego dzieła, chcą robić sobie majątki, które już są przesnaczone dla małorolnych i bezrolnych.

Wszyscy oni po ucieczce do Warszawy knują tam nam kajdany niewoli.

Polacy zajęli Wilno, dając posłuch podszeptom obszarników z Litwy, snających się w Warszawie.

Tem krok oni zrobili bez wiedzy i zgody naszego rządu, imperjalisci polscy, chcąc zmylić nasze społeczeństwo, szerzą wiadomość, jakoby nasz rząd zawarł umowę i zrobił unję z rządem polskim, jakoby wdzieranie się polskiego wojska do Litwy i zagrabienie stolicy Litwy Wilna dzieje się ze zgodą naszego rządu i temu podobne pogłoski.

Obywatele! Te pogłoski są jedynie wymysłem agentów polskiego rządu.

Żadnej umowy z rządem polskim niema i być nie może, dopóki Polska nie uzna Litwy w jej naturalnych granicach, dopóty Polacy nie wrócą nam Wilna, dopóki nie zaprzestaną przesładowania obywateli naszego państwa.

My z orężem w rękę będziemy bronili wolności niepodległej Litwy i nie pozwolimy naszym praw pomieierać.

Przez z okupacją!

Niech żyje wolna, niepodległa Litwa ze stolicą Wilnem!

Komitet Obrony Litwy!

Bez komentarzy podajemy odezwe powyższą którą szerzą litwomani w powiecie trockim wśród ludu wiejskiego. Czytelnik sam ją oceni i nazwie jej autorów tak jak na to zasłużyli.

Z Szyrwint ochodzą wieści bardzo smutne. Wojsko polskie wyruszyło z miasteczka w pogoni za bolszewikami, wtedy wkroczyli do Szyrwint Litwini, którzy wnet zaczęli organizować obławę na tych którzy w imieniu litwinów polskich całej okolicy wołali głośno o przyłączenie do Polski. Zabroniono języka polskiego; od nie umiejących po litewsku przyjmują podania po rosyjsku. Uciekającym z takiej wolałości litewskiej nie wolno ze sobą wywozić drobnych produktów nawet. Zaplanowały z jednej strony terror, z drugiej przynębdzenie, jedyna nadzieja mieszkańców parafji szyrwintkiej w pomocy rodaków.

W Wilnie Komitet litewski chcąc wyjechać w strony poniewiazkie wydaje przepustki jedynie pod warunkiem zapisania się do narodowości litewskiej.

Korespondencja z emigrantami.

Rada Główna Opiekunów utworzyła specjalny wydział do spraw emigrantów. Pierwszym etapem działalności tego wydziału jest utworzenie specjalnego biura do poszukiwania osób w Ameryce, celem komunikowania ich adresów rodzinom i osobom interesowanym. W tym celu biuro do spraw emigrantów przy R.G.O. wydawać będzie specjalny Biuletyn, pismo jak najszerszej różnemi sposobami rozpowszechniane, w którym drukowane będą ogłoszenia o poszukiwanych osobach. W ogłoszeniach takich wskazać należy imię, nazwisko, zawód i, o ile możliwe, dawny lub przypuszczalny adres osoby poszukiwanej oraz nazwisko i miejsce zamieszkania osoby poszukującej. W ten sposób emigranci otrzymywać będą wiadomości, iż są przez krewnych poszukiwani i będą mogli bezpośrednio z nimi się porozumieć. Biuro ułatwić będzie tę korespondencję. Za ogłoszenia w Biuletynie pobierana będzie opłata po 30 Mk. za jedną osobę poszukiwaną. Zamówienia nadsyłać należy do Rady Głównej Opiekunów w Warszawie, Jasna 32. Dla udogodnienia biuro do spraw emigrantów przygotowuje specjalne szematy do ogłoszeń, które otrzymywać będzie można we wszystkich Radach Opiekunów w całym kraju.

Jednocześnie dla osób znających adresy emigrantów w biurze Rady Gł. Opiek. w Warszawie jak i w Radach prowincjonalnych otrzymywać będzie można bezpłatne pocztówki misji amerykańskiej do korespondencji z Ameryką Północną. Pocztówki te zawierają instrukcję dla odbiorców w jaki sposób mogą przekazywać pieniądze z Ameryki do Polski, czem zajmuje się amerykańska organizacja pomocy dla Polski (The American Relief Administration for Poland, 45 Broadway, New York City). Na pocztówkach tych napisać należy pod adresem misji amerykańskiej: Warszawa, Senatorska 37, wyraży adres emigranta ze wskazaniem nazwiska, ulicy, miasta i stanu, oraz po drugiej stronie, obok prywatnej korespondencji, adres osoby wysyłającej. Na pocztówce wystarczy nalepić markę 30 fenigów, za którą pocztówka nadejdzie do misji amerykańskiej, a od niej wysłana zostanie w drodze dyplomatycznej do Ameryki.

W razie braku dokładnego adresu pocztówek lepiej nie wysyłać i uzyskać właściwy adres za pośrednictwem ogłoszenia w Biuletynie R.G.O. Pierwszy numer Biuletynu ukaze się niebawem.

Sprawy polskie.

Zdobycze polskie.

PRZEMYSŁ (PAT). «Ziemia Przemyska» domosi: Ostatnie wiadomości nadeszłe do Przemysła potwierdzają zajęcie Chodorowa, Stryja i Złoczowa. Kawalerja polska zbliża się do Tarnopola i Stanisławowa. W Samborze ujęto pułkownika Krauzego, znanego nieprzyjaciela Polaków, który należał do naczelnej komendy Ukraińców. Ujęto także pewnego kapitana armji niemieckiej (nazwiska jego wiadomość nie wymienia), który w ostatnich jeszcze dniach sprzedał Ukraińcom za milion koron amunicyję i innych artykułów zapotrzebowania wojennego. Kapitan tego odstawiono już do Przemysła. Powiawał wojska polskie weszły do Chyrowa, Drohobycza i Borysławia z dwóch stron, to jest od zachodu i wschodu, ujęto wszystkich oficerów ukraińskich, którzy zasiedowali się w tych miejscowościach. Wielu z nich wyraziło radość z powodu dostania się do niewoli polskiej.

Odezwa generała Iwaszkiewicza.

PRZEMYSŁ (PAT). «Ziemia Przemyska» podaje odezwe gen. Iwaszkiewicza do Polaków oswobodzonych z pod jarzma ukraińskiego.

Odezwa ta brzmi: «Polacy! Po półrocznej niewoli hojdamackiej nastaje dla was jasna chwila oswobodzenia. Zsając waszą płomienną miłość ojczyzny, która was ożywia, zwracam się do was z gorącym apelem — kto się czuje Polakiem, kto czuje polską krew w żyłach niech śpieszy pod broń i zaciągnie się do wojska polskiego, ażeby bronić naszej ziemi.

Ofiornicy mają się zgłaszać do najbliższych posterunków żandarmerji polskiej. W maju roku 1919. Podpisano Iwaszkiewicz, generał i dowódca.

Depesza miasta Krakowa.

KRAKÓW (PAT). Prezydent miasta wysłało do naczelnej komendy Wschód następującą depeszę: «Miasto Kraków przesyła cieżgodnej komendzie, dowódcy, oficerom i żołnierzom armji Wschód najszersze wyrazy serdecznej życzliwości, czci i holdu za bohaterkie oswobodzenie z pod przemocy ukraińskiej wschodniej części i Rzeczypospolitej na terenie b. Galicji. Dziękuję miastrodzonym waszym wysiłkom, milijony waszych braci po długich miesiącach przerażających ucisków ze strony hojdamackich ciężkoczytelni znajdują się wreszcie na wolnej ziemi ojczystej. Cześć Wam!»

Wymordowanie 67 osób.

LWÓW (PAT) «Gazeta Lwowska» dowiaduje się od osoby przybyłej dziś

z Żółkwi o grozę przejmującym fakcie: W lesie Grzybólkowskim wojska ukraińskie, które się cofały wymordowały w sposób bestjałski 67 osób, które swego czasu wzięli ukraińcy jako zakładników. W liczbie tej znajdują się kobiety i dziewczęta, starcy, a także i dzieci.

Prasa amerykańska o Polsce.

NEW YORK (PAT). Pisma amerykańskie czynią uwagi nad wyswobodzonymi narodami w Europie Środkowej. W pierwszym rzędzie podnoszą zasługi Polski, która wykazała tyle stanowczości i pewności w czasach tworzenia się i która nad wszystkimi młodymi zawiąskami państwowymi góruje. Rządy Paderewskiego zasługują na wielkie uznanie i szacunek. Polska walczy przeciw bolszewizmowi nie tylko w obronie własnej, ale w obronie całego cywilizowanego świata.

O etnograficzną Litwę.

PARYŻ (PAT). «Temps» zamieszcza list profesora Woldemara, prezesa delegacji litewskiej na konferencji pokojowej, protestujący przeciw omyłkom zawartym w artykule korespondenta tego pisma o sprawach polskich. Woldemar utrzymuje, że Litwa etnograficzna obejmuje gubernaje: Wileńską, Kowieńską, Grodzieńską i Suwalską i część Prus wschodnich i podejmuje się tego dowiedzieć. Zapewnia on pozatem, że obecny rząd litewski bynajmniej nie pozostaje pod wpływem Niemiec.

Unja Węgier z Jugosławją.

PRAGA (KP). «Narodni Listy» podają doniesienie wychodzącego w Lublanie dziennika «Slovenski Narod», że komisja węgierska w Białogrodzie zaoferowała koronę węgierską rezydentowi Jugosławji i zaproponowała unję personalną. Komisja ta miała działać z ramienia rządu tymczasowego, znajdując się w głównej kwaterze armii koalicyjnej.

Wiadomość tę potwierdzają również i politycy serbacy w Białogrodzie.

Trudna decyzja Niemiec.

PARYŻ (PAT). W Wersalu rozszła się onegdaj pogłoska o nadejściu szyfrowanej depechy ze Spaa, donoszącej, że hr. Brockdorff-Rantzau spotkał się tam ze znaczną opozycją, gdyż uważano, że jest on zbyt ustępliwy. Brockdorff-Rantzau miał zażądać, aby go zwolniono z czynności pierwszego pełnomocnika. Komisja miała natychmiast zatelegrafować do rządu niemieckiego, a depecha każe przypuszczać, że Brockdorff mógłby być zastąpiony przez Scheidemanna. W kołach najbardziej kompetentnych oświadczone, że niema potwierdzenia tych wiadomości.

Dzienniki z innego źródła donoszą, że wielka Rada, w której skład wchodziłi przedstawiciele wszystkich stronictw, wielu generalów i wszyscy ministrowie niemieccy, zastanawiała się w piątek nad położeniem. Scheidemann miał czynić aluzje do sojuszu z bolszewikami rosyjskimi i odwołał się do międzysarodówki całego świata, nie formułując jednak wprost takiej rady. Generalowie uważali, że ten środek jest gorszy niż sama choroba. Hindenburg miał dodać, że wszelki opór wojskowy jest niemożliwy. W ten sposób żywiły wojskowe zdawały się skłaniać do konieczności podpisania traktatu.

«Matina» wyjaśnia, że Brockdorff jest za podpisaniem traktatu po przedstawieniu w ciągu przyznanego terminu pewnych żądań, które mogą zaspokoić różne nierzadowolone żywioły w Niemczech. Zarzucają mu jednak Niemcy, że był strasznie niezręczny od pierwszej chwili zetknięcia się z rojusznikami, a potem niedość inteligentny.

O Śląsk.

PARYŻ (KP). «L'Information» donosi z Zurichu, że zakłady filjalne Kruppa na Górnym Śląsku od 15 kwietnia prasują dzień i noc nad wy-

robem materiałów wybuchowych. Wielkie transporty dynamitu rozchodzą się po miastach Górnego Śląska.

BERLIN (KP). «Der Tag» donosi z Wersalu:

Niemcy godzą się już obecnie na odstąpienie Polsce terytorjów, leżących za obecną linią demarkacyjną. Co do innych terytorjów, to powołano rozstrzygnąć plebiscyt. Co do Gdańska, to w myśl telegramów niemieckich ma on pozostać niemieckim miastem wolnym. Polsce przyznanoby udział w autonomicznej administracji polskiej.

WISDEN (KP). «Noue Freie Presse» donosi z Berlina, że Polska winna się zgodzić, iż Niemcy mają na granicy silne wojska. Jeżeli Polska z bronią w ręku sechce dochodzić swych rozszczeń, to może spotkać się z niespodziankami.

Międzynarodówka.

PARYŻ. (K. P.) Komisja zjazdu socjalistycznego w Bernie ogłosiła rezolucję w sprawie Polskiej.

Brzmie ona jak następuje: «Zarys granic Polski, — której smartwychwstanie wita. Międzynarodówka — gwałci prawo ludności wybrania państwa, od którego ludność chce politycznie zależeć. Podział państwa niemieckiego na dwie rozdzielone części jest niebezpieczny i pozostanie źródłem trudności i niepokoju».

Ustęp ten zdradza niezadowolenie z oderwania od Prus Poznańskiego i Górnego Śląska, chociaż autorowie nie śmiają jawnie przylączyć zaboru i ruskiego protestować, skoro Batauta oparła się na zasadzie etnograficznej.

Należy o tem dobrze zapamiętać.

Ukraińcy w Lublinie.

WARSZAWA. (A.T.P.) Własny Przegl. Wiecz.

Do Lublina przybyła — jak donosi — delegacja wschodniej ukraińskiej republiki ludowej, aby skłonić dowództwo polskiego do zawieszenia broni na froncie. Delegacja przyniosła pisma uwierzytelniające, podpisane przez atamana Petlurę. O fakcie tym zawiadomiono naczelne dowództwo wojsk polskich w Warszawie, skąd zapowiedziano wyjazd delegatów polskich dla wysłuchania życzeń Ukraińców.

Zbrodnie ukraińskie.

KRAKÓW. (P. A. T.) «Dziennik, Polski» donosi ze Lwowa, że wojska polskie, którą wkroczyło do Żółkwi zastało miasto prawie wymarłe. Na ulicach wszędzie widać było trupy. Ukraińcy przed opuszczeniem miasta mordowali rodziny polskie, a szczególnie młodych chłopców, a wielu z nich uprowadzili z sobą.

Żołnierze polscy w Paryżu.

PARYŻ. (P.A.T.) (Havas). — Doroczna uroczystość na cześć Dziewicy Orleańskiej i oswobodzenia Orleanu dała powód w Paryżu do olbrzymiej manifestacji, w której połączyły się związki o najrozmaitszych kierunkach politycznych i wyznaniowych. Wiele domów przystrojono w chorągwie. Uwagę zwracała delegacja żołnierzy polskich, na których czele niesiono chorągiew o barwach Joanny d'Arc i wspinały wieńiec z róż czerwonych i białych, z napisem na szarfach: «Żołnierze Polscy — bohaterze Francji». Gdy Polacy przechodzili, wszędzie rozlegały się okrzyki: «Niech żyje Polska!», na które Polacy odpowiadali okrzykiem: «Niech żyje Francja!».

TELEGRAMY.

Rozpaczliwy nastroj w Niemczech.

BERLIN (PAT.). Korespondent «Daily Chronicle» donosi swemu piśmie o rozpaczliwym nastroju w Niemczech. Powszechnie mówią o dymisji Brockdorffa Rantzaua, gdyby miał podpisać warunki pokoju. Przypu-

szają, że cały wogóle rząd niemiecki podaje się do dymisji, wskutek czego wytworzy się nader krytyczna sytuacja. Naród nie zniósłby już więcej rządu socjalistycznego, a gdyby jednak miało dojść jeszcze więcej na lewo, to w Niemczech zapanałby jeszcze większy chaos, jak dotychczas.

Rozłam w delegacji niemieckiej.

WERBAL (PAT.). (Havas). Delegacja niemiecka, jak się zdaje, podzieliła się na dwa obozy: jeden jest za odmową, a drugi za podpisaniem traktatu w formie obecnej. Jeden z delegatów niemieckich wróciwszy z Berlina powiedział: Podpiszemy mimo wszystko, bo rozszekano by nas, gdybyśmy wrócili do Berlina bez podpisu.

Stanowisko Brockdorffa-Rantzau.

GENEWA (PAT). Dzienniki donoszą, że hr. Brockdorff-Rantzau nie podpisał traktatu, już choćby z powodu klauzuli, dotyczącej się Wilhelma II, z którym osobliwie jest zażrzyjalsiony. Hr. Brockdorff Rantzau zamierza kwestjonować poszczególne punkty traktatu; gdy jednak przyjdzie do podpisania, to podpisu swego odmówi.

Przeciwko twierdzeniom Ludendorffa.

PARYŻ (PAT.). Radjotelegr. st. warsz. «Berliner Tageblatt» donosi o pojawieniu się znajomej broszury Karla Vettera, zatytułowanej «Błąd Ludendorffa, oskarżenie ze strony żołnierzy». Autor opisuje rozpaczliwą sytuację armii niemieckiej od lipca 1918 roku. «Berliner Tageblatt» oświadcza, iż broszura ta stanowi największy akt oskarżenia przeciwko Ludendorffowi i tym pseudohistorykom, którzy opowiadają obecnie ludowi niemieckiemu, że byłby pokonał nieprzyjaciela, gdyby się opierał o sześć tygodni dłużej.

Straty niemieckie.

BERLIN (PAT.). Sporządzono narazie smutny wykaz strat, poniesionych przez wojsko niemieckie podczas wielkiej wojny do dnia 30 kwietnia r. b. Straty w zabitych wynoszą 1,676,696 ludzi; w zaginionych, z których dziełwiec dziesiątych należy uważać za zabitych, 373,770 ludzi. A zatem straty ogólne w zabitych wynoszą przeszło dwa miliony ludzi. Razy odniosło 4,207,023 ludzi. W niewoli nieprzyjacielskiej znajdują się dotychczas 615,922 ludzi. Liczba ta jednak nie obejmuje jeńców cywilnych.

Co zapłaci Austria?

PARYŻ (PAT.). Radjotelegr. st. poz. Dzienniki dowiadują się, że Austria będzie miała zapłacić kontrybucję w sumie 5 miliardów koron w złocie. Były cesarz Karol nie będzie pociągany do odpowiedzialności za wywołanie wojny.

Manifestacja na cześć Joanny d'Arc.

PARYŻ (PAT.). Doroczna uroczystość na cześć Dziewicy Orleańskiej i oswobodzenia Orleanu dała powód w Paryżu do olbrzymiej manifestacji, w której połączyły się związki o najrozmaitszych kierunkach politycznych i wyznaniowych. Wiele domów przystrojono w chorągwie. Uwagę zwracała delegacja żołnierzy polskich, na której czele niesiono chorągiew o barwach Joanny d'Arc i wspinały wieńiec z róż czerwonych i białych z napisem na szarfach: «Żołnierze polscy — bohaterze Francji». Gdy Polacy przechodzili, wszędzie rozlegały się okrzyki: «Niech żyje Polska!», na które Polacy odpowiadali okrzykiem: «Niech żyje Francja!».

Propozycja Focha.

PARYŻ (PAT.). Marszałek Foch wrócił z inspekcji wojsk okupacyjnych francuskich, amerykańskich i belgijskich na ziemi niemieckiej i był przyjęty w ministerstwie wojny przez p. Clemenceau. Zdał on sprawę ze

swych wrażeń i z rozmów, jakie odbył z wodzami wojsk sprzymierzonych. Poruszył też zarządzenia, które będą przedsięwzięte wobec Niemiec, jeżeli nie podpiszą układu. Propozycje Focha były rozpatrywane także przez Wilsona i Lloyd George'a.

Manifestacje niemieckie.

BERLIN (PAT.). — (Radjotel. st. poz.) Ubiegłej niedzieli Berlin stał pod znakiem licznych manifestacji protestujących, w których uczestniczyły najrozmaitsze organizacje i związki gospodarcze. Na placu Wilhelma zgromadziły się stowarzyszenia austro-niemieckie.

W imieniu rządu austriackiego oświadczył znany aktor Thiemig, że Austria niemiecka nie może istnieć bez Niemiec.

Posel Austrii Hansmann rzekł, że może tylko rozbrzmiewać jedno jeszcze hasło bojowe «zwilkie Niemcy i za naród niemiecki». Nie chcemy narzucać innym narodowościom gwałtu, ale pragniemy być panami we własnym kraju. Naród niemiecki nie pozwoli na to, by go przymuszono do podpisania układu, który po wieczne czasy oddziela Austryę od Niemiec. Zebrani na placu austriacy powzięli rezolucję w tym duchu.

Przed gmachem kanclerskim Scheidemanna wygłosił długą mowę w której wskazywał na konieczność połączenia Niemiec z Austryą niemiecką. Osobną manifestację urządzili Niemcy z państw obcych.

Gdy pochód doszedł do gmachu kanclerskiego tłum zaczął wywoływać prezydenta Eberta, który ostentacyjnie ukazał się na balkonie i wygłosił dłuższe przemówienie.

Rozkład armji ukraińskiej.

KRAKÓW (WBK). Z frontu bojowego nadchodzą jednobrzmiące informacje, że w armji ukraińskiej ujawnia się coraz bardziej rozkład i anarchja. Oficerowie na zagrożonych odcinkach ale cofają się z oddziałami, lecz świadomie datą do tego, aby dostać się do niewoli polskiej. Mordowanie oficerów przez żołnierzy zdarza się coraz częściej. W ręce wojsk polskich oddał się dobrowolnie b. ukraiński komendant Sambora, nazwiskiem Turko.

Opór Niemców.

BERLIN (PAT.). Havas. Przywódcy stronictw: demokratycznego i centrum zawiadomili Scheidemanna, że stronictwa te sąjely wyrażać stanowisko przeciw podpisaniu warunków pokojowych wersalskich i wycofają swych członków z rządu, jeżeli rząd postanowi układ podpisać. «Ds. Vorwärts» widzi w tem pierwszy krok do przesilenia ministerjalnego.

Ofensywa admirała Kołozaka.

PARYŻ. (P.B.K.) Daily Mail donosi d. 13 b. m.

Admirał Kołczak komunikuje o wielkich zdobyczach swoich na froncie bolszewickim. Powodzenie swoje rawnieżca głównie niezwykłej wytrwałości i zdecydowanej postawie swoich wojsk.

Biuro Rentera donosi, że oficjalna depecha z Omska komunikuje, że wojska syberyjskie na zachód od Ufy same zdobyły 36 ciężkich dział, 200 karabinów maszynowych, 9,000 karabinów, 10,000 jeńców, 20,000 karaczy, 5,000 000 nabojów, dwa pociągi, pancernie, 50 lokomotyw, 600 wagonów, 100 parostatków, 70 barek, 2 ambulanse, wielką liczbę wozków oraz wielką ilość furazju i. t. p.

Wzdłuż linii Wołga-Bogulma nie słabnący ani na chwilę atak armji admirała Kołczaka postępuje z zupełnym powodzeniem naprzód bez jakiegokolwiek przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Zaledwie przy stacji węzłowej w Samarze dowództwo bolszewickie okazało nieco więcej wytrzymania bojowej.

W najbliższym czasie należy oczekiwać rozstrzygających posunięć militarnych wojsk syberyjskich, które już od dłuższego czasu sprowadzają w rządzie sowiektów w Moskwie literalny popłoch.

KRONIKA

WSPOMNIENIA

Dziś: Zuzanny.
Jutro: Grzeg.
Pojutrze: Filipa.
Wachód słońca—o g. 3 m. 47
Zachód słońca—o g. 3 m. 05

Z WILNA.

Mianowania. Naczelnikiem Okręgu Wileńskiego Konrad Niedziałkowski, Inspektorem Administracyjnym na Okręg Wileński Tadeusz Giedrońc. Naczelnikiem Okręgu Grodzieńskiego Maciej Jamontt.

Konkursy. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otwiera od początku nowego roku szkolnego dwie średnie szkoły państwowe mierzalne w Lublinie i Łomży.

Niniejszem Ministerstwo ogłasza konkurs na posady dyrektorów, jak również wykładowców przedmioty następujące: algebra i geometria, trygonometria płaska, fizyka stosowana, geometria analityczna i rachunek różniczkowy i całkowy, miernictwo, niwelacja i trasowanie, encyklopedia rolnictwa, encyklopedia leśnictwa, prawoznawstwo, kaligrafia, rysunki miernicze i prowadzenie ćwiczeń geodezyjnych.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe i zawodowe. Kandydaci w zgłoszeniach swych winni wymienić na jakie stanowisko rekrutują i w jakiej z dwóch wskazanych miejscowości. — Warunki omówione będą osobliście. Zgłoszenia pisemne wraz z curriculum vitae i z odpisami świadectw nadsyłać należy do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 do d. 1-go czerwca r. b.

Konkurs. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora państwowej szkoły mierniczej w Warszawie.

Wymagane jest wyższe wykształcenie zawodowe. Warunki będą omówione osobliście. Zgłoszenia pisemne wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw nadsyłać należy do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego, Al. Ujazdowskie 37 do dnia 1 czerwca r. b.

Pielgrzymka do Kalwarji. Jutro rano po mszy św. w kościele św. Kazimierza wyruszy pielgrzymka dziękczynna do kalwarji. Ci co nie będą mogli zdążyć na czas do kościoła św. Kazimierza mogą się przyłączyć po drodze. Procesja przechodzić będzie alicami Niemiecka, Wileńska i dalej Kalwaryjską. Wróci zaś ze Śniłszek, Wileńska, Święto-Jerskim, Zamkową i Wielką.

Z Kościoła św. Kazimierza procesja wyruszy o g. 7 1/2.

Związek patryotyczny. Zarząd «Związku Patryotycznego Polek» przypomina swym członkom że zebrania niedzielne odbywają się stale przy ul. Portowej 6 d. m. 6 o godzinie 12-tej.

Związek agronomów. «Komitet Organizacyjny» związku agronomów na Litwie wyzwa wszystkich kolegów agronomów z wyższym lub średnim fachowym, rolniczym wykształceniu na zebranie organizacyjne, mające się odbyć dn. 25 maja w siedzibie o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Towarzystwa Rolniczego ulica Zawalna 9.

Ważne zebranie z Polskiego Związku Nauczycielstwa Ludowego na Litwie odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu «Ogińska» (ul. Bernardyńska, 8).

Piękny przykład. Wieś Leśniki, położona blisko Wilna, w kierunku Landwarowa, 18 b. m. jednogłośnie uchwaliła raz w tygodniu dostarczać mleko i jajka do szpitali wojskowym tym prawdziwym bohaterom, którzy was wyswobodzili i dalej bronią, lejąc krew własną. Wieś Leśniki daje nam piękny przykład. Świadomość obowiązku obywatelskiego.

Niechaj każdy siebie zapyta wobec takiego przykładu—a ja jaką ofiarę złożyłem na ołtarzu mojej Ojczyzny.

W sprawie ogłoszeń. Oe czasów bolszewickich pozostał u nas niesmaczny zwyczaj klejenia na ścianach kościelnych różnych ogłoszeń, które nie wspólnego z życiem religijnym niemają owszem wyglądają czasami nalepiono jako żart z usunąć katolickich mieszkańców miasta i czy by też przedsiębiorcy afiszowi do których należą rozklejenia ogłoszeń nie zechcieli ponoczyć swych chłopaków, że świątyni ściany nie nadają się do zanieczyszczenia ich bibułą i klejem.

Tania jadłodajnia dla dzieci № 2 Komit. Opieki nad dziećmi. W murach klasztornych po—Wizytach na Rosję, przy Miejskim Domu Sierot otwiera się jadłodajnia dla dzieci Komitetu Opieki nad dziećmi i Łobek dzienny Im. Maryi. Będą wydawane śniadania i obiady po 10 fen. z chlebem o 20 fen. drożej. Zapisy na miejsca rozpoczyna się w poniedziałek 26 maja między 9 a 2-gą godziną.

Zabawa. Na Korzyść Wojska Polskiego, dnia 25 maja o godzinie 4 p. poł. w ogrodzie Bernardyńskim—odbędzie się zabawa, zorganizowana przez szkoły A. W. Czarnewskie.

Na program złożą się: popis gimnastyczny, śpiewy choralne, Deklamacje okolicznościowe.

Teatr Polski. Dziś w sobotę w teatrze polskim wystawioną zostanie Stylowa komedia Al. hr. Fredry «Damy i huzary.» Reżyseruje K. Wollejo.

W niedzielę — po raz drugi wyborna komedia W. Perzyńskiego «Szczęście Franca».

Początek o godz. 7 wiecz. Kasa czynna jest codziennie 11—1 i od 5—7 g. wiecz.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”

Podajemy list autentyczny bez komentarzy, od staroobrzędowców ze wsi «Nieskucznoje», przysłany do ks. Dyakowskiego:

«Ojcie Duchowny! Składamy z całej duszy dla naszych oswobodzicieli tę ofiarę w kwocie 47 r.

Chcieliśmy złożyć więcej, ale wojna nas okropnie wycieńczyła».

Podpisy: Symon Bielszyn 10 r., Mino Lachowicz 10 r., Agaton Slemczonek 10 rb., Terentij Slemczonek 2 r., Jeremiej Rybakow 5 rb.

Na Wojsko Polskie.

Ze wsi «Nowosiółki». Piotr Kalitkiewicz 10 rb., Józef Jachowicz 5 r., Bernard Bielski 10 r., Karol Bielski 10 r., Jan Romaszewski 5 r., Bolesław Szyrwiski 10 r., Kazimierz Tomaszewicz 7 r., Jan Zieniewicz 5 r., Piotr Tomaszewicz 5 r., Franciszek Tomaszewicz 5 r., Maciej Maciejewski 10 r., Wincenty Maciejewski 10 r., Izrael Lewin 5 rub., Antoni Jakubowski 5 r., Maciej Danilewicz 5 r., Piotr Kalitkiewicz 3 r., Jan Danilewicz 3 r., Władysław Tomaszewicz 5 r., Antonina Wasilewska 2 r., Antoni Biedziński 10 rubli, Jan Prokopowicz 2 r., Maciej Kalitkiewicz 5 r., Franciszek Kalitkiewicz 4 r., Wincenty Maciejewski 5 r., Jan Bobrowski 5 r., Kazimierz Marcinkiewicz 5 r., Symon Jachowicz 5 r., Józef Jarysta 3 r., Zygmunt Bohdziewicz 7 r., Chana Fisz 6 r., Jan Romaszewski 5 r., Wulf Głiejan 3 r., Anna Tomaszewicz 5 r., Antonina Ragucka 2 r., Aleksander Koźmiński 10 r., Karol Zieniewicz 2 r., Antoni Szyrwiski 6 r., Maciej Szyrwiski 10 r., Wincenty Tomaszewicz 4 rb., Wiktorja Szyrwiska 5 r., Franciszek Szubek 5 rub. Razem—234 r. (cars).

Z. Unikowska 10 r. (c), W dzień Imienia p. Julji Wasilewskiej — wdzięczne uczennice I kl. b. 27 r. 62 k. (c), Zamiast kwiatów w dniu imienia p. Heleny Kuncewiczówny — dzieci III oddziału szkoły p. Kuncewiczówny 40 r. (rozmaite).

Na szkołę zawodową F. Dmochowskiej. W dzień imienia p. Heleny Sokółowskiej—nauczycielki sak. im. B. Dmochowskiej 35 r. (c).

Na najbiedniejszych m. Wilna. Kompanja saperów 35 r. (c), S. i H. Ł. 15 r. (c).

Na rannych żołnierzy. Pracownicy szpitala miejskiego przy ul. Ostrobramskiej 6—126 r. 10 k. (c).

Cena pojedynczego egzemplarza 50 fenygów.

Cena ogłoszeń: Na 4 str. za wiersz jednoszpaltowy petitu—2 mk., przed tekstem i nekrologi na 1 str. wiersz — 3 mk.

KINEMATOGRAF

Helios

ul. Wileńska 1 i 5-to Jerskiej.

Jeszcze tylko dziś i jutro (sobota i niedziela) sensacyjny obraz w 6 dużych częściach:

LWOW!.. WILNO!..

UWAGA I. Dziś, w sobotę od 2-jej do 4-jej po południu jedno przedstawienie **bezpłatnie dla dzieci z ochronek.**

zawierający szczegółowe zdjęcia z natury ostatnich walk pod: **Lwowem, Lidą, Wilnem** i na ulicach **Wilna.** Oprócz tragicznych momentów, żywy obraz **HALERCZYKÓW**: bohaterstwa i poświęcenie naszych obrońców—polaków godne są oglądania,—z czego wszyscy korzystajmy.

UWAGA II. Jutro w niedzielę, od 12-jej do 4-jej pp. dla młodzieży szkolnej po cenach znacznie niższych.

Zarząd Skarbowy

Okręgu Wileńskiego

wzywa osoby, posiadające kwalifikacje na stanowiska:

kasjerów kas powiatowych, buchalterów, inspektorów podatkowych, kontrolerów akcyzy i t. p. do natychmiastowego wnoszenia podań, popartych świadectwami, ewentualnie referencjami osób znanych w Wilnie.

Podania należy, aż do odwołania, składać przy ul. Ś-to Jerskiej № 36, pokój 122, na ręce referenta p. Wacława Rytla.

Szef Sekcji: Dębski.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfils «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. 4241

DR. KONECZNY choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2. od 10 do 12 i od 5 do 7. Żołnierze bezpl., oficerowie mają rabat.

LÉKARZ WETERYNARJI CHAŻBIJEWICZ Orzeszkowej (plac Ś-to Jerski) 3—6.

Biuro Tak-sacyjno-Miernicze przyjmuje roboty codziennie od 12—2 pp. i od 5—7 w. Ostrobramska 7—9.

Biuro nauczycielskie M. Ba-gińskiej, ul. Jagiellońska 7—8. Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony niańki i cudzoziemki. Otwarte od 2—4.

Szkola tańców W. KONRADA Wileńska 20. Codziennie lekcje teoretyczne i praktyczne.

Biuro Asenizacyjne N. A. London, Archangielska 20—codziennie przyjmuje obywateli.

Zakład introligatorski (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szyldy i plakaty tłoczono ozdobił oraz drukowane zwykłe.

DLA Elektrowni Miejskiej słupów

potrzebna jest większa ilość długości 15 i 18 arszynowych. Osoby, posiadające słupy do zbycia, zechcą złożyć oferty do 16 b. m. do **Sekcji Technicznej** (Jagiellońska № 8).

Wydział ziemi miejskiej zarządził na **Kopaniocy**, w ogrodach **wyprzedaż flanców** miejskich **po cenach niskich.** Są do nabycia flance kapusty, pomidorów, kalafiorów, rukwi, pory, selery, cebuli, kalarepy, buraków a także radyska. Od 10—5 codz. oprócz świąt.

Koza do sprzedania Kalwaryjska 30—7. Sienkiewicz 2

Do wynajęcia lokal (b. bitro Kobeka) przy ul. Trockiej 1—1 Wiadomość Antokol 103

Kupię szalki za wysoką cenę. Tatarska 7—2. Baranowski.

Do sprzedania suknia, kapa, 2 dywany i lustro. Ulica Wileńska № 3. Sawicki

Matka poszuk. Władysława i Mi-kolaja **Wilejto**, 12 i 9 lat, wysłanych 7/XI-18 przez R. G. O. z Warszawy do Wilna, jeżeliby jakkolwiek z ochronek coś o nich wiedziało, proszona jest o danie wiadomości Anieli Wilejto, Połtawska 41—3.

Ktokolwiekby wiedział coś

losie wychowawca szkół wileńskich, studenta filozofii na uniwersytecie moskiewskim, ochotnika do I Korpusu Polskiego w Rosji, potem studenta prawa na uniwersytecie kijowskim, Ignacego Dobrzyńskiego raczy łaskawie zawiadomić Witolda Doroszewskiego, komp. tel. II Dywizji Leg. Poczta pol. № 27.

Do restauracji na sezon letni potrzebne są **kelnerki** wymagany strój krakowski. Zgłaszać się do restauracji «Bristol»

Zgubiono złoty zegarek. Znalazca proszony jest o odniesienie do adm. «Dz. Wil.» za wynagrodzenie jakie zarząda.

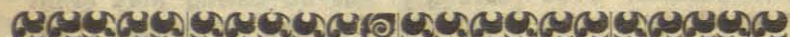
Zgubiono złotą obrączkę, uczniwego znalazcę proszę o odniesienie: Zwierzyniecka 12, Korwacka

Zgubiono paszport dnia 29 kwietnia na imię Soty Mackiewicz № 6042, proszę o odniesienie do II cyrku.

Zgubiono paszport, na imię Jenta Goldsztein, proszę o odniesienie do II cyrku.

Zgubiono kartę stałą i żywnościową kalendarzykami i paszport na im. Anieli Narudzkiej, proszę o odniesienie do 2-go cyrku

Zgubiono «ausweis» na imię Ireny Okusko, pieniądze i inne drobiazgi w portmonetce. Znalazca zechce zostawić w adm. «Dz. Wil.» gr



Składajcie fanty dla loterii fantowej na rzecz

„SWIETLICY ŻOŁNIERSKIEJ” P. Ż. P.

W poniedziałek, wtorek i środę uproszone kwestarki zbierać będą po sklepach ofiary i fanty.

Adres dla składania fantów: Bernardyński z. 8, Ognisko ob. Mohłówna.

